

---

niedziela, 25.05.2025

## 6. Niedziela Wielkanocna - czyli słów kilka.....

Jedną z rad, jakie możemy usłyszeć, gdy nam w życiu smutno i trudno, gdy jakaś burza nie daje nam spokoju, jest zachęta do aktywnego pamiętania dobrych chwil. Teraźniejszość bywa czasami ciężka do zniesienia, to prawda, więc odkurzenie dobrych wspomnień może wnieść nieco światła w zmagania czy braki, które zdają się dominować nasze „dzisiaj”. Ale czy najbardziej nawet entuzjastyczne, rodzące wdzięczność wyprawy w minione doświadczenia mają moc zrodzić też nadzieję na dobrą przyszłość? Czy to, że kiedyś było mi lepiej, może dać coś więcej niż statystyczne prawdopodobieństwo, że znów tak będzie?

„Ochodzę i przyjdę znów do was”. A Paraklet „was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem”. „Pokój zostawiam wam”. To mówi Logos, czyli Słowo i Sens. Mówi o swojej nieobecności. Jasne, przede wszystkim o końcu ziemskiej obecności i odejściu do Ojca, „wstąpieniu do nieba”, ale może trochę też o doświadczeniu nieoczywistości sensu tego, przez co przechodzi każdy z nas? Mimo „chrześcijańskiego światopoglądu”, mimo wiary praktykowanej mniej lub bardziej intensywnie, pytanie o sens drogi – zwłaszcza wtedy, gdy jest pod górę – pozostaje. Mnożą się też pytania o definicje dóbr, wybór i uzasadnienie środków, kształt wspólnoty... Jak w dzisiejszym pierwszym czytaniu.

A Jezus obiecuje nam dom. Wspólne mieszkanie, które z Ojcem uczynią u tego, kto zachowa Jego naukę. To miejsce, nowe miasto-świątynia już poza czasem, jest skąpane w świetle jedynej lampy – Jego obecności. Jan to zobaczył, a Paraklet jest posyłany do każdego ucznia, żeby delikatnie przypominać, wydobywać z jego pamięci i ożywiać obietnicę, której się powierzył.

Jest też w tym przypominaniu i uczeniu wszystkiego ruch w drugim kierunku: w kierunku przyszłości. Pokój się rodzi, gdy dzięki Parakletowi doświadczamy już teraz tego wspólnego mieszkania, już teraz przechadzamy się ulicami miasta z dwunastu bramami. Pamięć przyszłości pomaga rozeznaczyć dobór środków („nie nakładać żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne”) i właściwie ukierunkowuje naszą teraźniejszość.